

DZIENNIK WILEŃSKI

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Dominikańska 4. Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 5 do 6 po południu.

ADMINISTRACJA OTWARTA od 9 do 5 popołudniu i w niedziele od 12 do 1-ej.

Warunki prenumeraty:

miesięcznik w administracji 40 mk., z odroczaniem do domu, lub przesyłką pocztową 50 mk.

Cena ogłoszeń:

za wiersz petitu jednolitej: przed tekstem 15 mk., za tekst 5 mk., nekrologi 8 mk., w teście 20 mk.



Aleksander Hattowski

Obyw. pow. Bobrujskiego ziemi Mińskiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 23 Listopada 1920 r. w wieku lat 64.

wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Nadbrzeżna 12) do Kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się dn. 24/XI o godz. 9-tej rano — z kąd po Nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Św. Piotra i Pawła na Antokolu.

O czym zawiadamia krewnych i znajomych
Rodzina.

WYJAŚNIA SIĘ.

Wczorajsza „Gazeta Wileńska“ w artykule p. t. „Chmurzy się...“ pisze z niezadowoleniem o przedsięwziętych przez grupy narodowe w Wilnie krokach wobec Tymczasowej Komisji Rządzącej. W odpowiedzi na ten pochmurny nastrój organu „Straży Kresowej“ możemy ze swego stanowiska stwierdzić, że przeciwnie... wyjaśnia się.

„Gazeta Wileńska“ na samym wstępie określa kierunek, z którego, jej zdaniem, nadchodzą owe nieprzyjemne dlań chmury, mianem „prawicy“; tem samem rozumiemy, iż siebie i instytucję, którą reprezentuje, zalicza do „lewicy“; drobne to wyjaśnienie, ale bądź co bądź tak określa kierunek, skąd płynie zadanie z dotychczasowego stanu rzeczy w Wilnie i Wileńskiem. Przypada też drobne zastrzeżenie, iż chmury, o których mowa, nie płyną od naszej wileńsko-kowieńskiej „prawicy“, bo ta raczej zaajduje się dziś w politycznym sąsiedztwie „lewicy“, ale od przedstawicieli grup narodowych, w których łonie znajdują się również szerokie warstwy robotnicze i rzemieślnicze Wilna. Zresztą nie to stanowi istotę rzeczy.

Nie chodzi też głównie w postulatach grup narodowych, złożonych Tymcz. Komisji Rządzącej, o ilość „tek“, „chodzi — jak słusznie pisze wzmiankowana gazeta — o rzeczy zasadnicze, o podstawowe wytyczne dla dalszej działalności Tymczasowej Komisji Rządzącej“, i dalej nie mniej słusznie podkreśla również, że sprawa obraca się około zagadnienia „odrębności i samodzielności Litwy Środkowej“.

Sposób powstania Tymczasowej Komisji Rządzącej, wynikający z tego jej skład, poszczególne etapy jej działalności, polegające na wydawaniu zarządzeń i dekretów, do pewnego stopnia przesądzających sprawę „odrębności i samodzielności“ ziemi Wileńskiej — oto są te składowe części zagadnienia, z którymi mamy tu do czynienia. Do tego trzeba dodać przewagę, zupełnie niewspółmierną z wpływami w społeczeństwie tych żywiołów, które już dawniej reprezentowały i dziś bynajmniej nie zarzekają się czynnego popierania programu odrębności i federacji, aby całe to zagadnienie postawić w świetle właściwym.

„Gazeta Wileńska“ wypowiada — tak rozumiemy jej wystąpienie — do pewnego stopnia żal, że właśnie bije się w ową politykę odrębności i samodzielności.

Rzecz oczywista, iż nie możemy zaprzeczyć, że istotnie to jest głównym celem akcji żywiołów narodowych. I dlatego tylko, nie dla czego innego, my przynajmniej, krytycznie spojrzeliśmy i patrzymy na takie sprawy, jak chęć rozszerzenia terenu Litwy Środkowej kosztem Polski, jak zarządzanie zwołania Sejmu w Wilnie, wprowadzenie reformy rolnej niezależnie od ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i t. p. Nie kwestionujemy, iż są argumenty, które z pewnego punktu widzenia mogłyby usprawiedliwić powyższe zarządzenia, według nas atoli znacznie poważniejsze i donioślejsze są te wszystkie wątpliwości, które mogą się nasuwać, gdy się patrzy na te sprawy ze stanowiska wyłącznie politycznego. Bó te względy, względy ściśle polityczne grają decydującą dla nas dziś rolę. Możnaby — powiedzmy — ze względów społecznych mieć wiele do powiedzenia w sprawie szantowania się jakiegoś dyrektora departamentu po wiecach i zgromadzeniach i wygłaszania demagogicznych oracji, możnaby kategorycznie protestować przeciw próbom organizowania — powiedzmy na przykład — zarządów kolejowych lub pocztowych na wzór bolszewicki, ale nie to w rzeczywistości mają i chcą mieć na widoku grupy narodowe.

Chcemy wyraźnego wypowiedzenia się na stanowisku uchwały Sejmu z dnia 10 listopada. W tem leży sedno rzeczy.

Z wywodów „Gazety Wileńskiej“ należy wnosić, iż uważa Tymcz. Komisję Rządzącą za ciało koalicyjne. Z tem samem określeniem, w sposób urzędowy czynionem, spotkaliśmy się też uprzednio kilka razy, między innymi z ust dyrektora departamentu spraw zagranicznych na konferencji prasowej. Jest to albo pomyłka, albo niewłaściwe określenie charakteru rzeczowego organu. Nie jest on koalicyjny, czego zresztą najlepszym dowodem stanowisko wobec niego grup narodowych. Inna rzecz, iż dla względów tych lub innych, ktoś chce sobie operować tą nazwą. Ale nie zmienia to bynajmniej ani jego charakteru, ani też stosunku do niego tych żywiołów, które dotychczas zachowywały politykę zupełnie wolnej ręki, bo absolutnie niczem nie były związane z całą działalnością T. K. R.

„Gazeta Wileńska“ zaznacza między innymi, iż obecnie „stajemy więc przed splotem zagadnień i powikłań, które być może w

najbliższych dniach zmienią sytuację, w jakiej znaleźliśmy się... Nie sądzimy, abyśmy dopiero teraz stanęli wobec całego tego splotu zagadnień. Istnieją one od chwili zajęcia Wilna przez dzielną dywizję gen. Żeligowskiego i, niestety, bynajmniej się nie rozplątywały, lecz raczej coraz bardziej zadziergały w twarde węzeł. To, czego jesteśmy świadkami dziś, jest raczej rozluźnieniem się tego węzła, jest

właśnie dążeniem do zmiany sytuacji, w której żyjemy i wyrażaniem. Nie boimy się przeto zmian w sytuacji, o których pisze „Gazeta Wileńska“, ale ich pragniemy nie z jakiegoś stanowiska partyjnego, lub grupowego, lecz z ogólnego stanowiska narodowego, które chcemy mieć za podstawę w obecnych ciężkich dla Wilna i ziemi Wileńskiej chwilach.

na krwią popełnione i pomyślane zabójstwa są godne sług umundurowanych rządu, ale mogą wzbudzić wątpliwość o liberalizmie narodu angielskiego i protestuje przeciw temu gwałtowi, czynionemu nad zasadami i włączającemu honorowi imienia angielskiego.

Anglia i Stany Zjednoczone.

LOODYN, 21 b. m. Ambasador angielski w N.-Jorku przemawiał na bankiecie w izbie handlowej, na którym przyzwołał gen. Pershing, prosząc o serdeczną przyjaźń angielsko-amerykańską i współdziałanie. Izolacja w tych czasach jest niemożliwą. Czasy obecne nie są wolne od niebezpieczeństwa wojny. Pokój jest niezbędny. Wszelkie starcia w stosunkach międzynarodowych muszą być usuwane dla uniemożliwienia wojny.

Umowa włosko-serbska.

RZYM, 22 b. m. Na włosko-serbskiej konferencji w S-ta Margaritya wszystkie punkty sprza-decydowane zostały korzystnie dla Włoch.

Rjeka będzie miastem wolnym pod protektoratem Włoch, jak również i Zara. Wyspy: Kiersoliksa, Solissa, Palanoze przechodzą do Włoch.

Zawarcie umowy handlowej pomiędzy Jugosławią i Włochami ma nastąpić niebawem.

Otwarcie „Pocisku“.

WARSZAWA, 21-XI. W sobotę odbyła się uroczystość otwarcia wielkich zakładów towarzystwa akcyjnego dla wyrobu pocisków. Zakłady, które stanowiły największą fabrykę polską dla wyrobu amunicji, założone były przez współdziałanie najważniejszych banków całej Polski i posiadają wymagania zadawalające urzędowania. Roboty rozpoczną się z ilością 2,500 robotników, lecz za kilka miesięcy liczba ta się podniesie i powinna osiągnąć 8,000.

Ordynacja wyborcza.

Ordynacja wyborcza do Sejmu, zwoływana w Wilnie, została już przez Tymczasową Komisję Rządzącą przyjęta ostatecznie. Pozostają jeszcze pono drobne poprawki redakcyjne, poczem — najpóźniej dn. 28-go b. m. — ordynacja zostanie opublikowana w „Dzienniku Urzędowym“.

Uchwalono ostatecznie, wbrew pierwotnym zamiarom, nie nadawać praw wyborczych wojsku, jako takiemu. Będą mieli prawo głosu jedynie ci wojskowi, którzy w dniu głosowania będą się znajdowali w miejscu swego stałego zamieszkania.

Usunięto również od wyborów policję, osoby sądowo-pozbawione praw obywatelskich oraz osoby ubezwłasnowolnione.

Pozatem miały prawo głosowania każdy mieszkaniec Litwy Środkowej bez różnicy płci, który przed dniem ogłoszenia ordynacji wyborczej ukończył 18 lat i który odpowiada jednemu z następujących warunków:

a) urodził się na terenie Litwy Środkowej,
b) posiada na tym terenie nieruchomości,
c) jest zapisany do ksiąg miejscowej ludności,
d) pracuje w instytucji państwowej lub samorządowej Litwy Środkowej,
e) mieszka w kraju przynajmniej od dn. 1 stycznia 1919 r.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Obrony Krajowej Litwy Środkowej.

z dnia 23 XI. 1920 r.

Na żądanie Rządu Rzeczypospolitej Polski i wobec oświadczenia Komisji Kontrolującej Ligi Narodów, że wojska rządu kowieńskiego nie będą prowadzić akcji przeciwko wojskom Litwy Środkowej — obydwie strony przesyłać do działań obronnych. W chwili Środka natchmiastowego wstrzymania akcji zaczepnej, nasza dzielna Brygada ułanów pod dowództwem ppłkownika Butkiewicza już była na tyłach nieprzyjacielskich w rejonie Wiłkowieza.

Kom. Kontr. Ligi Narodów się zgodziła się zagwarantować jej wolnego przemarszu na teren Litwy Środkowej oraz ułatwić nawiązania z nią łączności celem wydania jej odpowiednich rozkazów odwoławczych. Wszelkie próby nawiązania łączności przez lotników okazały się bezskuteczne. Obecnie losy wileńskich i grodzieńskich ułanów uzależnione są całkowicie od rządu kowieńskiego, który wyzyskując zawieszenie broni ma możność skoncentrowania większych sił dla likwidacji naszej dzielnej jazdy. Naczelne Dowództwo Wojsk Litwy Środkowej złożyło za pośrednictwem pana Kossakowskiego przedstawicieli Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej całkowitą odpowiedzialność za losy synów naszej ziemi na decyzję Kom. Kontr. Ligi Narodów, która pomyślała wojska Litwy Środkowej do natchmiastowego wstrzymania pomyślnie rozwijającej się kontrakcji.

Wstrzymanie naszej kontrakcji umożliwiło wojskom rządu kowieńskiego wbrew zobowiązaniu wobec Komisji Ligi Narodów zdradziecko nas w dniu 21 b. m. zaatakować, zmuszając nasze oddziały do wycofania się z rejonu Szyrwint i Giedrojc.

Ustne i pisemne interwencje w tej sprawie p. M. Kossakowskiego nie osiągnęły skutku.

BOBICKI

plk. szt. gen. i Szef Sztabu.

Pogrom armji Petlury.

LWÓW. Zapowiedziany kontratak wojsk Petlury nie udał się. Ukraińcy zostali wyparci na Zbrucz Granicę polską przekroczyło przeszło 10,000 ludzi, 3,000 koni i tabory.

Wojska polskie, stosownie do traktatu ryskiego rozbijają Ukraińców i odsyłają do obozów koncentracyjnych na zachód.

Komunikaty bolszewickie.

MOSKWA, 20.-XI. W bitwie na wschód od Płoskiwo wojska sowieckie rozbiły częściowo wzięły do niewoli pierwszy kaukaski zbiorowy pułk jazdy nieprzyjacielskiej na Krymie, na odcinku Kierczenskim i w mieście wzięto 13,000 jeńców, przeszło 9,000 koni, 15 maszyn pancernych, 14 ciężkich i 18 lekkich samochodów, armaty i karabiny maszynowe. Na zatoce wzięto 4 statki nieprzyjacielskie. Dzielna Brygada Katowskiego wzięła Płoskirow.

MOSKWA 21.-XI. Wojska sowieckie zajęły 20-go b. m. Mozyrz. Kontraktami nieprzyjacielskie partje z powodzeniem, wzięto wielu jeńców i karab. maszynowych. W Korosteń-Mozyrz wojska sowieckie posuwają się. Łatyczów opuściły wojska polskie zgodnie z umową pokojową i zajęły wojska sowieckie. W kierunku Wołoczysk wojska Petlury przyciśnięte są do granicy Polskiej. Według wiadomości późniejszych wzięto w Kierczu 4 rozmaite okręty, z nich 4 parowce i 12 nowych holowników.

O kłęsce Wrangla.

MOSKWA, 19.-XI. Paryskie koła polityczne bardzo traktują kłeskę Wrangla. „Echo de Paris“ namia-

Na całej linii Zbrucza od ujścia po Satanów zetknęły się już wojska polskie z wojskami bolszewickimi, które jednakowoż nigdzie granicy nie przekraczają.

Rząd ukraiński schronił się do Czortkowa.

Płoskirow został zajęty dn. 18 przez bolszewików. Oddziały polskie poprzednio opuściły to miasto.

wia stanowczo do wspólnej akcji Europy względem bolszewików i okrażenia ich, jako groźnych dla Polski, Rumunii, jeżeliby nie dla samej Anglii.

Anglia i Bolszewja.

MOSKWA, 19.-XI. Donoszą, że Lloyd George wczoraj oświadczył o decyzji gabinetu doprowadzenia do końca układów lipcowych o wznowieniu stosunków handlowych z Rosją i że umowa w formie ostatecznej niedługo będzie wręczona rządowi rosyjskiemu, bo praca nad nią odbyła się codziennie. Curzon, Churchill są przeciwni układom z Rosją Sowiecką i grożą dymisją.

Walka z komunizmem.

MOSKWA, 21.-XI. We Francji, niezależnie od armji, organizuje się Liga Ochotnicza w celu walki z komunistycznym ruchem robotniczym. W Niemczech, nie mających tak dużej armji, organizują się z aprobatą rządu republikańskiego, oddziały żandarmerji dla walki z komunistami. Największe z tych stowarzyszeń „Orgoch“ jest jawnie monarchistyczne.

Asygnacja o Irlandji.

LOODYN, 21.-XI. Asquith przemawiał w klubie narodowo-liberalnym wczoraj, potępiając represje w Irlandji i oświadczył, że z zim-

**WIADOMOŚCI
W KILKU SŁOWACH.**

— W trzecim losowaniu „Milionówki” wygrana padła na Nr. 0,990,624; los znajduje się w Poznaniu.

— Rada ministrów w Warszawie obraduje stale nad toczącymi się rokowaniami pokojowymi w Rydze oraz nad sytuacją, jaką wytworzyła klęska Wrangla.

— We wszystkich ministerjach w Warszawie przystąpiono do zmniejszenia liczby wydziałów i urzędników.

— Utworzono urząd emigracyjny, do którego weszły „Jur” i istniejący przy min. pracy wydział emigracyjny.

— Prasa lwowska donosi o nowym kursie politycznym wobec ukraińców galicyjskich, mianowicie o kursie wysoce tolerancyjnym z krzywdą ludności polskiej.

— W Krakowie odbył się zjazd demokracji chrześcijańskiej z zachodniej Małopolski.

— Ogłoszony w Rumunii przez socjalistów i komunistów strajk powszechny nie udał się zupełnie.

— Z Kowla donoszą, że naczelne dowództwo nad resztką wojsk ukraińskich, przejął gen. Peremykin, dowódca rosyjskiej armii ochotniczej.

— Na Czarnym morzu flota kolicji zatopiła okręt bolszewicki, wiozący amunicję dla nacjonalistów tureckich.

— W czasie odwrotu oddziałów francuskich przy wojsku Wrangla, pod dowództwem gen. Mangin, dostał się on ranny do niewoli wraz z amerykańskim gen. Morelli.

— Piszą z Węgier, że cała prasa protestuje przeciw wywożeniu do Francji 50,000 robotników węgierskich.

— Jakoby sam rząd organizował rozruchy w Budapeszcie, jako protest przeciwko pokojowi trianofiskiemu i konieczności jego ratyfikacji.

— Z Konstantynopola donoszą o wybuchu dżumy w Diarbekirze.

— W Bułgarii 9-go listopada wprowadzono w czyn powinność pracy obowiązkowej dla osób w wieku 20—56 lat.

— Stosunki Bułgarii z Rumunią poprawiły się skutkiem pokojowej polityki rumuńskiej w Dobrudży. Wznowienie stosunków handlowych jest tylko kwestją czasu.

Walka o Senat.

Informowaliśmy już o ostrej walce, jaką wypowiedziała lewica sejmowa wnioskowi w sprawie konstytucji, dotyczących senatu. Sprawa ta nie schodzi z porządku obrad sejmu i jego komisji konstytucyjnej.

Ostatnio wyłonił się nowy projekt załagodzenia sporu w nowym wniosku, zgłoszonym przez ks. dr. Kotulę i przyjętym na posiedzeniu komisji konstytucyjnej 17 b. m. 16 głosami.

Brzmi on, jak następuje:

Senat składa się z członków:

- 1) Wybranych przez głosowanie powszechne, równe, tajne i stosunkowe w liczbie ogólnej, odpowiadającej jednej czwartej ustawowej liczby posłów sejmowych.
- 2) Wybranych osobno w sposób w ordynacji wyborczej przepisanej.
 - a) z 5 przedstawicieli Kościoła katolickiego w Polsce, w tej liczbie przynajmniej jednego przedstawiciela kościoła unickiego,
 - b) po jednym od trzech najliczniejszych po religii katolickiej wyznań;
 - c) po jednym od najwyższych zakładów i instytucji naukowych wliczonych w ordynacji wyborczej;
 - d) po jednym od każdego działu Naczelnej Izby Gospodarczej Rzplitej Polskiej.

Wyborcy, biorący udział bezpośredni w wyborach osobnych, nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych do Senatu.

Prawo wybierania w wyborach powszechnych do Senatu ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który posiada prawo wyborcze do Sejmu, ukończył lat 30 i w dniu ogłoszenia wyborów zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku; nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiadli koloniści, którzy opuścili poprzednie miejsce zamieszkania, korzystając z reformy rolnej. Prawo głosowania może być wykonane tylko osobiście. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania.

Prawo obieralności do senatu ma każdy obywatel polski, który ukończył 40 lat życia.

O pokoju ryskim.

Prof. Stan. Grabski, poseł na Sejm i jeden z delegatów Polski do układów pokojowych z bolszewikami wygłosił niedawno odczyt o pokoju, zawartym przez Polskę z bolszewikami w Rydze.

Na wstępie zaznaczył, iż układ w Rydze, jakkolwiek przedwstępny, tem się różni od innych przedwstępnych układów, iż od razu w sposób dokładny określa granicę między Polską a Rosją.

Granica ta nie jest wynikiem targu, ale jest taką, jakiej delegacja polska zażądała. Delegacja polska postanowiła większych żądań nie stawiać, w przekonaniu, że osiągnięta granica jest dla interesów narodowych polskich najkorzystniejsza.

Punktem wyjścia przy wyznaczaniu granicy była dla delegacji polskiej zasada, iż każdy okrąg, w którym ludność polska przeważa liczbą i kulturą, bezwzględnie musi być do Polski włączony. Dotyczyło to przedewszystkiem północno-wschodniej części naszych kresów, gdzie Polacy wszędzie są w większości. Przyłączenie tych okręgów do Polski było wprost nieodpartym nakazem sumienia.

Ale właśnie sprawa tych obszarów największe przedstawiała trudności, gdyż bolszewicy uprzednio już odstąpili je traktatem lipcowym Litwie. Przekreślenie tego traktatu było rzeczą dla bolszewików najtrudniejszą, zważywszy, iż chcieli oni tą drogą osiągnąć wygodne i pewne połączenie z Prusami Wschodnimi.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, iż w stosunku do Prus bolszewicy prowadzą dawną politykę carskiej Rosji, pragnąc z niemi ścisłego i trwałego sojuszu.

To też trzeba było tak posunąć granicę polską ku północy, aby polskie terytorium oddzieliło część oddaną Litwie od Rosji i osiągnąć możliwie szeroką granicę z Łotwą. Łotwa bowiem jest dla nas najzupełniej pewnym sprzymierzeńcem. Zdaje ona dokładnie sobie sprawę z tego, iż tylko w oparciu o Polskę będzie mogła ocalić i umocnić swą niepodległość. Z tego względu wcielenie do Polski powiatu Dziśnieńskiego i Wilejskiego było rzeczą absolutnie konieczną.

Od powiatu Wilejskiego granica biegnie prawie prostopadle ku południowi, zostawiając Mińsk po stronie wschodniej. Zdecydowano się na to dlatego, iż trzeba Polskę budować, jako państwo jednolite narodowo. Dlatego też musi Polska mieć przynajmniej 65 proc. rdzennie polskiej ludności. W przeciwnym razie nie rządziłby Polską Polacy. Nie mamy ani jednej części kraju, zamieszkałej wyłącznie przez Polaków. Mamy zaś poważne mniejszości narodowe: Niemców w b. dzielnicy pruskiej, Ukraińców we Wschodniej Galicji i rozsiansych po całym kraju żydów. Lekkomyślną więc byłoby rzeczą komplikować nasze wewnętrzne położenie, wprowadzając jeszcze kwestię białoruską.

Zato jasno i wyraźnie jest w traktacie ryskim stwierdzone, iż na zachód od linii granicznej terytorium jest bezspornie polskie. Tylko na wschód od granic Polski może być Białoruś i Ukraina, może

istnieć kwestja ukraińska i białoruska.

Oddano więc Mińsk, jedyny w przyszłości ośrodek białoruskiego ruchu narodowego. Obecnie na całych kresach wschodnich jest tylko jedno większe miasto Wilno, które przeciw łącząc będzie kresy z Polską, a nie dzielić.

Na Wołyniu przy wytknięciu granicy nie zupełnie zachowany został wzgląd etnograficzny. Tam jednak decydowały przyczyny strategiczne, mianowicie konieczność posiadania wielkiej linii kolejowej: Równo, Sarny, Łuniniec, Lida.

Dalej twierdził prof. Grabski, iż pokój w Rydze może być trwałym, gdyż zdemobilizował on Rosję duchowo, a że jest sprawiedliwy, każda przyszła Rosja nie będzie mogła dowieść, iż Polska chciała ją zniszczyć. Polskie umiarkowanie zapewniło pokojowi trwałość i sprawiło, iż nie budzi on sprzeciwów na zachodzie.

W SPRAWIE ŚLĄSKA.

Prasa niemiecka niedawno przyniosła wiadomość, iż rumuński minister spraw zagranicznych, Take Jonesco, w czasie pobytu w Warszawie zaproponował Polsce, co następuje:

Polska po przystąpieniu do małej ententy wyzreknie się pretensji do Śląska Cieszyńskiego, za to otrzyma, bez względu na wynik plebiscytu na Górn. Śląsku, obwód Katowicki. Próba ta jednakże natrafiła na stanowczy opór Angli, która sprzeciwiła się załatwieniu w ten sposób zatargu polsko-czeskiego.

Przed tygodniem mniej więcej polskie ministerium spraw zagranicznych oświadczyło, iż wszelkie pogłoski o innym załatwieniu sprawy górnośląskiej, niż przez plebiscyt, są bezpodstawne.

Zapewnienie to wywołało zadowolenie w polskiej prasie górnośląskiej.

Pisma tamtejsze zaznaczyły, iż jeżeli propozycja Take Jonesco jest prawdziwa, to byłaby to już druga próba załatwienia sprawy górnośląskiej bez plebiscytu.

Pierwszą próbą była nieoficjalna propozycja ks. Hatzfelda, pełnomocnika niemieckiego rządu przy komisji koalicyjnej w Opolu, który gotów był odstąpić Polsce powiaty pszczyński i rybnicki wzamian za zrzeczenie się za to reszty Górnego Śląska na rzecz Niemiec. Chciał niby w ten sposób podzielić wielki górnośląski, naturalnie ze szkoda dla Polski, bo przemysł węglowy w powiatach rybnickim i pszczyńskim jest jeszcze młody, większość kopalń znajduje się w innych powiatach, szczególnie w katowickim, bytomskim, ząbskim i tarnogórskim.

Propozycja ks. Hatzfelda radaby uratować G. Śląsk dla Niemiec kosztem nawet utraty tamtych dwóch powiatów. Kombinacja zaś Jonesco która niewątpliwie pochodzi z Pragi, radaby kosztem Polski zdobyć Śląsk Cieszyński dla Czech, a taniem kosztem Niemiec pozyskać sympatję Polski dla Czech.

Sprawa Śląska Górnego jest bardzo trudną dla Polski ze względu na nieprzychylnie stanowisko Angli. Niedawno z okazji układów między Francją a Anglią w sprawie odszkodowań wojennych, które mają zapłacić Niemcy, udało się Anglii połączyć sprawę Śląska Górnego ze sprawą odszkodowań. Połączenie to nastąpiło w sposób następujący:

— Konferencja ministrów w Genewie, rozumowali Anglicy, ma między innymi zdecydować o wypłacalności Niemiec. Otóż jest faktem niezaprzeczanym, że Śląsk Górny jest poważną pozycją w bogactwie niemieckim. A więc przyznaczenie drodzy francuscy przyjaciele, że sprawiedliwość wymaga, aby od tego czy Niemcy zachowają Śląsk czy nie, zwiększyć iub zmniejszyć ich dług.

— Dobrze, odparli Francuzi; powiedzmy więc, że konferencja ministrów w Genewie, aby móc ustalić dług Niemiec, zależnie od ich bogactwa, odbędzie się dopiero po plebiscycie górnośląskim. Ale żeby nie zwlekać zbyt długo, postanówmy, że plebiscyt ten odbędzie się w takim terminie, aby konferencja genewska mogła się zebrać najdalej w połowie lutego 1921 r.

Na to Londyn się zgodził. Jedyna korzyść, jaka dla nas stąd płynie, to fakt, iż plebiscyt górnośląski odbędzie się najdalej za parę miesięcy.

TAJEMNICZE POROZUMIENIE.

W dwóch gazetach równocześnie, w „Słowie żołnierskim” i w żydowskim „Wilenskoje Słowo”, ukazały się jakieś napomknienia o porozumieniach się jakichś partji politycznych polskich z żydowskimi. „Słowo żołnierskie” pisze:

„W ostatnich czasach dało się zauważyć dążenie przedstawicieli partji żydowskich i polskich do wytworzenia warunków zgodnego współżycia obu społeczeństw. Myśl o konieczności stworzenia tych warunków ostatecznie dojrzała, miary zaś aktualności tej idei dowodzi nam spontaniczny odruch w tym kierunku różnych grup społecznych, ujawniony jednocześnie.”

„Wilenskoje Słowo” komunikuje: „z bardzo kompetentnego źródła dowiadujemy się, że idea zbliżenia narodowego żydów i polaków przechodzi obecnie w stan realnego urzeczywistnienia. Praktycznie projektowane jest w rozmowach przedwstępnych o warunkach wspólnej pracy utworzenie politycznego klubu żydowsko-polskiego, który w przyszłości, w razie pomyślnego początku, może się rozrosnąć w klub polityczny wszystkich czterech narodowości.”

W dalszym ciągu gazeta żydowska twierdzi, że to, co już zostało zrobione dla powyższego celu, pozwała jej żywić nadzieję, iż rzecz będzie doprowadzona do końca.

Dla nas wiadomości powyższe brzmią jakoś tajemniczo. Chcielibyśmy mianowicie wiedzieć, jakie to partje polskie tak „żywiłowo” dążą do stworzenia klubu politycznego żydowsko-polskiego i co już zostało faktycznie w tym celu zrobione. Kto robi, co, jak i po co—wszystko to bardzo ciekawe pytania.

Kronika.

— **Wiadomości kościelne.** W niedzielę pierwszą Adwentu, dnia 28 b. m., o g. 6 rano będą odprawione w kościele Bernardyńskim „Roraty” na intencję murarzy wileńskich, należących do Bractwa Św. Trójcy.

— **Z uniwersytetu.** Jak dowiadujemy się, wykłady w uniwersytecie Stefana Batorego rozpoczyna się 15 grudnia. Zapisy słuchaczy przyjmowane są w dalszym ciągu.

Docent rzeźby na wydziale sztuk pięknych p. Bolesław Bażukiewicz mianowany został zastępcą profesora zwyczajnego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dzisiaj w środę dn. 24 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się na sali Śniadeckich trzeci i ostatni wykład prof. dr. Marjana Massoniusa z cyklu „Dziady tegoroczne”.

Treść wykładu: ciągłość pracy filareckiej w społeczeństwie polskim. Duch ofiarny obecnego społeczeństwa jako wynik kultury filareckiej.

— **Teatr Polski w Wilnie.** Publiczność wileńska z niemałym zadowoleniem powitała wiadomość o otwarciu poważnego polskiego teatru w Wilnie pod dyktando znanego Wilnu przed 10 laty p. Fr. Rychłowskiego, przez szereg lat następnie dyrektora teatru polsk. w Kijowie a ostatnio w Łodzi.

Teatr Polski tułający się w latach ostatnich od gmachu do gmachu, siedzibę swą w roku bież. odbiera w sympatycznej, dobrze ogrzanej w doskonałym punkcie umieszczonej sali Lutni. Poważny repertuar, zespół sił pierwszorzędnych, wśród których spotykamy nazwisko p. Łaury Duninówny, znanej, pełnej talentu artystki teatrów warszawskich i Łódzkich, zapowiedziane gościnne występy ulubienica niegdyś Wilna świetnego Osterwy, pięknej pani Osterwiny, oraz takich znakomitości jak Soliski i Adwentowicz dają rękojmię, że teatr Polski w Wilnie stanie się prawdziwym ogniskiem rodzimej kultury i istotnej Sztuki.

Z zadowoleniem też zaśpiewamy requiescat in pace wszelkim kabaretowo-tinglowym przedsiębiorstwom, zaśmiecającym, zwłaszcza w drugim półroczu 1919 r. wileńskie teatryki, sale i salki, a obecnie znów wszelakie kina wileńskie. Wielkie miasto może sobie pozwolić na więcej lub mniej wybredne „przybytki muz” mając kilka lub kilkanaście teatrów poważnych. Miasto jednak takie jak Wilno, gdzie nieznaną olbrzymiej wszechświatowej a bogatej polskiej literatury dramatycznej graniczy z obskurantyzmem, powinno na pierwszym miejscu posiadać wybitny, poważny teatr dramatyczny i wychowywać swą publiczność.

— **Zecerzy wileńscy** zgłosili przez swój związek zawodowy do właścicieli drukarni żądanie podwyżki dochodowej normy płacy o 50 procentów. Tygodniowa norma płacy zecera pierwszej kategorii wynosiła dotychczas 1800 mk., nie licząc ewentualnych zarobków za godziny dodatkowe.

— **U Miłośników Wilna** odbyło się pierwsze zebranie Zarządu pod przewodnictwem dziekana prof. Ferd. Ruszczyca. W przyszłym tygodniu zebranie drugie.

— **Podatek dochodowy.** Opracowuje się projekt podatku dochodowego, wzrastającego w stosunku procentowym do zamożności opodatkowanych.

— **Lokomotywy z Warszawy.** Na mocy układu z Warszawą kolej nasza otrzymała z tamtąd pewną ilość lokomotyw, wskutek czego warunki komunikacyjne znacznie się polepszą.

— **Powrót orkiestry.** Powróciła do Wilna dobrze znana orkiestra Wileńskiego Baonu zapasowego pod batutą kapelmistrza ppor. M. Salnickiego.

— **O zwrot książek.** Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie niniejszem prosi wszystkich, którzy brali książki z wypożyczalni P. M. Sz. przed 14 VII r. b. o łaskawy zwrot książek. Kaucje są do zwrotu.

Wypożyczalnia P. M. Sz., jako przeznaczona dla najszerzych warstw ludności, jest najtańsza w mieście. Posiada wielki wybór powieści, pozatem dzieła treści poważnej, historycznej, pedagogicznej i t. d. Dział książek dla młodzieży Wypożyczalnia otwarta od 11-e do 1-ej i od 5-ej do 7-ej po poł. W święta zamknięta.

— **Orgja z zapalkami.** Za pułdeczko zapalek żądają już sklepikarze w Wilnie 12 mk. Jest to jakaś orgja spekulacyjna na którą trzeba znaleźć odpowiedni środek.

Niestety, można się obawiać, że będzie oznaczona cena maksymalna, którą zupełnie wypędzi zapalki ze sprzedaży. Czy nie byłoby dobrze dokonać szeregu rewizji po składach i wydobyć zapalki na widok publiczny?

— **Komunikacja ze starostwem Święciańskim.** Do czasu ustalenia pocztowej komunikacji ze Święcianami, wszelkiego rodzaju korespondencje dla starostwa Święciańskiego należy przesyłać do kancelarii ogólnej departamentu spraw wewnętrznych, skąd będzie przesyłana do starostwa Święciańskiego przez łączników 2 razy tygodniowo.

<p>K. Gorzuchowski Zamkowa 9. Kantor wymiany pieniędzy wymienia różne waluty Kupuje złoto srebro brylanty Sprzedaż Miljonówki.</p>	<p>Poszukują się natychmiast rymarze i szewcy Szopenowska 4 m. 5. Paszport niemiecki Marji Paszkiewicz zabrany przez bolszewików niniejszem się unieważnia.</p>	<p>Zgubiono paszport na imię Wincentego Treplowskiego, adres: ul. Dobrej-Rady № 15—6.</p>	<p>Zgubiono paszport № 65542 na imię Kazimierza Bilkie- wieza adres: Lipówka 19.</p>	<p>Zgubiono paszport na imię Lejba Gordon Nowgorodzka 17.</p>	<p>Potrzebny Rządca do majątku Nadbrzeżna 20 m. 1.</p>
---	---	--	---	--	---